

Z METODYKI BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH

JANUSZ KRUK

POSZUKIWANIA POWIERZCHNIOWE W BADANIACH NAD GEOGRAFIĄ OSADNICTWA PRA- I WCZESNODZIEJOWEGO

(po dwudziestu latach doświadczeń)*

Moim pierwszym zetknięciem z praktyką archeologiczną były badania powierzchniowe. Z nimi też związałem najwcześniejsze doświadczenia zawodowe. Później wykonywałem, mniej lub bardziej udane, wprawki do teorii tych poszukiwań, moje zaś sumienie profesjonalisty obciąża – niekoniecznie w złym sensie – fakt, iż jestem jednym z sygnatariuszy „deklaracji Archeologicznego Zdjęcia Polski”.

Badania powierzchniowe mają w naszym Kraju wyjątkowo długą i bogatą tradycję. Pod tym względem trudno byłoby znaleźć równe nam wśród archeologicznych środowisk narodowych. Poszukiwania powierzchniowe robimy wszyscy i każdy z nas jest w tej mierze doskonałym specjalistą. Dla generacji moich „mistrzów”, a także ich poprzedników, prace te były „wycieczkami badawczymi” – rodzajem użytecznych dla nauki wprawek. Wykonywano je w atmosferze romantycznych, nierzadko, reminiscencji – na poły „partyzanckich”, po części zaś wziętych z tradycji wielkich zdobywców nieznanego. Było pięknie – wiem o tym, bo zdarzało mi się brać udział w takich przygodach, do zawodu zaś przysposabiano mnie między innymi opowieściami o czynach heroicznym i niezwykłych zdarzeniach na trasach wielkich eksploracji.

Badania powierzchniowych nie uważano wówczas za poważną metodę naukową. Były one traktowane jako sposób powierzchownego tylko rozpoznania, skutecznego przy wyszukiwaniu atrakcyjnych celów zamierzonych rozkopywań, czasem zaś użytecznego także dla wyznaczania zasięgu różnego rodzaju tzw. „archeologicznych zjawisk kulturowych”.

Na początku lat siedemdziesiątych pojawiła się w naszym środowisku grupa młodych „fachowców”, którzy podjęli próbę przypisania badaniom powierzchniowym rangi rzeczywistego instrumentu analizy naukowej. Z chłodem rzetelnych empiryków, mierzeniem i ważeniem zastępowali oceny „na oko”, rejestracji zaś terenowych dokonywali z precyzją kartografów,

* Artykuł jest tekstem wystąpienia na Konferencji „Badania powierzchniowe. Rozpoznanie i poznanie w polskiej archeologii”, Warszawa-Pruszków, 25.X. 1994 r., zorganizowanej przez Komisję Dziejów i Metodologii Badań Archeologicznych Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, Państwowe Muzeum Archeologiczne oraz Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego.

starannie odcinając się od stosowanych dotąd „technik wiatrakowych” („...czerep ceramiczny leżał ca 100 m na wschód od wiatraka ...”).

Wysiłki te przez dłuższy czas nie były traktowane poważnie. Oceniano je pobłaźliwie acz z powątpiewaniem. Trzeba wszakże pamiętać, iż owe próby awansowania poszukiwań powierzchniowych do kategorii wartościowych narzędzi poznania naukowego nie były pomysłem najmłodszej generacji archeologów. Inspiracje pochodziły w rzeczywistości od uczonych nieco starszego pokolenia i wynikały z doświadczeń studiów nazywanych wówczas „osadniczymi”, czyli badań nad regułami dawnych organizacji przestrzennych i ich związkami ze środowiskiem naturalnym. Pionierami na tym polu byli badacze poznańscy, przede wszystkim Tadeusz Wiślański i Stanisław Kurnatowski.

Doskonałe rezultaty dociekań tych uczonych skłoniły do podjęcia podobnych prób również w Polsce południowej, ściślej zaś na wyjątkowo bogatych w stanowiska pra- i wczesnodziejowe obszarach lessowych, położonych na północ i wschód od Krakowa. Wspomniane inspiracje oraz nadzwyczaj owocne czerpanie z praktyki i teorii studiów nad osadnictwem w geografii, przyniosły w efekcie program naukowy, który po niezbędnych weryfikacjach przybrał postać ugruntowanego wzorca postępowania badawczego. Był on i nadal jest powielany w wielu, nie tylko europejskich środowiskach archeologicznych. W literaturze fachowej wzorzec ów bywa opisywany jako „klasyczny”. Polska metoda archeologicznych badań nad geografiami osadnictwa jest więc ważnym dorobkiem naszego środowiska.

W tych pracach poszukiwania powierzchniowe są istotnym narzędziem analizy naukowej. Podkreślam z naciskiem – „instrumentem analizy” – nie zaś wyłącznie sposobem gromadzenia materiału źródłowego. Bezpośrednia obserwacja terenowa jest w nich bowiem potrzebna do budowania hipotezy i jej weryfikacji. Uwagę badacza skupiają nie tylko ruchome pozostałości osadnictwa lecz w równej mierze miejsca ich występowania, relacje przestrzenne, przede wszystkim zaś naturalny, „krajobrazowy”, kontekst.

W studiach nad geografiami osadnictwa pra- i wczesnodziejowego poszukiwania powierzchniowe nie stanowią jedynej metody poznania. Nie są też bezwzględnie konieczne dla takich dociekań. Znam sporo przykładów dobrych rezultatów, osiągniętych w tym zakresie wyłącznie „przy biurku”. Jednakże pełne wykorzystanie możliwości, które dają wspomniane badania nie jest możliwe bez obserwacji terenowej. W tym znaczeniu, poszukiwania powierzchniowe są i powinny pozostać jedną z podstawowych metod studiów geograficzno-osadniczych w archeologii. Prace te muszą być jednak wykonywane zgodnie ze zbiorem wskazań, odpowiednich do celów programu badawczego. Chodzi przy tym nie tylko (i nawet nie przede wszystkim) o wymóg precyzji i dokładności prospekcji. Najważniejsze jest stosowanie odpowiedniego kwestionariusza pytań, na które trzeba znaleźć odpowiedź w terenie. Zbiór odnoszących się do tego zasad został opracowany i był publikowany. Zgodnie z nimi wykonywano wszystkie poszukiwania w ramach wspomnianego programu badań geograficzno-osadniczych na wyżynach lessowych.

U schyłku lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych, odbyły się dwie konferencje (pознаńska i warszawska), poświęcone znaczeniu prac powierzchniowych w badaniach archeologicznych. Ich rezultatem było porozumienie co do potrzeby powszechnego udoskonalenia tej praktyki. Zdecydowały o tym w równej mierze postulaty konserwatorskie i naukowe. W rezultacie, nasze środowisko przystąpiło do wykonywania Archeologicznego Zdjęcia Polski. Dziś, po dwu dekadach jego realizacji, dysponujemy wielkim i wciąż przyrastającym zbiorem informacji. Równocześnie stawiamy sobie pytanie w jakim stopniu AZP spełnia nasze oczekiwania. Odpowiedź na nie nie jest jednoznaczna. Dotyczy to zarówno względów konserwatorskich, jak i ściśle badawczych – w tym również tych, które wiążą się z pracami nad geografiami osadnictwa pra- i wczesnodziejowego.

Mam wieloletnią praktykę w badaniach powierzchniowych. Podejmowałem też wiele prac związanych z Archeologicznym Zdjęciem Polski – zarówno jako bezpośredni wykonawca, jak i recenzent tego co robili inni. Wiem dobrze, że dzięki tej akcji możliwe stało się uzyskiwanie

danych znacznie liczniejszych niż te, które gromadziliśmy w rezultacie poszukiwań geograficzno-osadniczych na terenach lessowych. Miałem szczególną szansę weryfikowania w ramach AZP własnych, wcześniejszych badań i udawało mi się w ten sposób uzyskiwać wyniki o 20 % lepsze. Znam jednak przykłady przedsięwzięć, które wykonywane były – łagodnie rzecz nazywając – niestarannie.

W rezultacie prac AZP powstają zasoby informacji, będący wyjątkowej wartości źródłem do różnego rodzaju studiów nad dystrybucją przestrzenną faktów archeologicznych. Rejestracja powierzchniowa, mimo jej informacyjnych ograniczeń, dostarcza do tego wartościowych, mnogich danych. Badania AZP umożliwiły poważny przyrost ilości stanowisk nawet na terenach uznawanych za wyjątkowo dobrze rozpoznane. Przede wszystkim jednak, dzięki zasadzie obejmowania równomierną obserwacją całej dostępnej powierzchni, uzyskaliśmy informacje o śladach dawnej aktywności ludzkiej również tam, gdzie ich w ogóle nie było lub wręcz nie były oczekiwane. Stwierdzono na przykład wykorzystywanie już we wczesnych okresach rozwoju rolnictwa rozległych połaci działów wodnych na obszarach lessowych. Odkryto stanowiska w obrębie suchych dolin i na zalewowych terasach wielkich rzek. Ustalono także, że już społeczności neolityczne i z wczesnej epoki brązu objęły regularną eksploatacją karpackie regiony górskie. Dzięki AZP znacznie powiększone zostały możliwości badań nad regułami organizacji dawnej sieci osadniczej. Wszystko to są nadzwyczajne pożytki, otwierające nowe perspektywy, przede wszystkim w różnego rodzaju analizach przestrzennych.

Z praktyką Archeologicznego Zdjęcia Polski wiążą się również znaczne ograniczenia poznawcze. Stosowana w nim karta ewidencji jest sformalizowanym programem rejestracji danych, określającym zakres analizy badawczej. W zasadzie tylko to, co zostanie zarejestrowane w formie odpowiedzi na stawiane tam pytania może być (wraz z dokumentacją kartograficzną) uważane za wiarygodny, porównywalny zbiór informacji naukowej. Z punktu widzenia potrzeb analiz geograficzno-osadniczych, przydatność danych gromadzonych w trakcie AZP jest więc wprost proporcjonalna do oceny wartości programu obserwacji zawartego w karcie ewidencji stanowiska archeologicznego.

Dla każdego, względnie doświadczonego, badacza nie ulega wątpliwości, że pytania mieszczące się w tym kwestionariuszu nie są dobrze sformułowane i właściwie dobrane. Dotyczy to rozstrzygnięć odnoszących się do zróżnicowania punktów osadniczych, ich położenia w stosunku do składników środowiska naturalnego, a częściowo również orzeczeń o chronologii i zróżnicowaniu kulturowym materiałów zabytkowych.

W odniesieniu do wielu regionów fizjograficznych ta część karty ewidencji, która dotyczy położenia stanowisk w krajobrazie, jest zupełnie nieodpowiednia. Korzystanie z tych informacji w badaniach geograficzno-osadniczych jest utrudnione i w zasadzie zawsze wymaga gruntownej weryfikacji. Bez tego, wiadomości wzięte w zasobów AZP mogą prowadzić do zupełnie błędnych wniosków. Uczony bezkrytycznie wykorzystujący te informacje, realizuje nie tyle własny program, co plan analizy przygotowany przez autorów karty ewidencji stanowiska archeologicznego.

Pytania mało precyzyjne lub źle postawione są szkodliwe w każdej rejestracji formalnej. W praktyce bowiem wymuszają one odpowiedzi niejednoznaczne albo lekkomyślne. Badacze wykorzystujący źródła pochodzące z AZP na ogół zdają sobie z tego sprawę. W ostatnich latach miałem do czynienia z wieloma poważnymi przedsięwzięciami naukowymi, których autorzy borykali się z wadami informacji wziętych z zasobów AZP i w rezultacie wykorzystywali te dane w bardzo ograniczonym zakresie lub nawet zupełnie z nich rezygnowali.

Program rejestracji danych, wykorzystywany w Archeologicznym Zdjęciu Polski, nie w pełni odpowiada potrzebom badań nad geografiami osadnictwa pra- i wczesnodziejowego. Sądzę, że równie ostrożnie powinna być oceniana przydatność wynikających stąd informacji także dla innych dociekań naukowych. Potrzebne jest zatem staranne określenie czego należy oczekiwać od źródeł pochodzących z AZP, co zaś z nich wynikać nie może. Taką diagnozę uważam za niezbędną. Powinna ona być powszechnie znana jako komentarz do tej akcji, wynikający

z doświadczeń zgromadzonych w trakcie jej wykonywania i w rezultacie praktycznego wykorzystywania pochodzących z niej informacji naukowych.

Archeologiczne Zdjęcie Polski nie ma w istocie nic wspólnego ze „zdjęciem”, rozumianym jako mechaniczne i obiektywne odwzorowanie faktów. W rzeczywistości jest to rejestracja, wykonywana według sformalizowanego wzorca, której naukową jakością obciąża nieuchronna dowolność ustaleń, wynikająca między innymi z niedostatków programu zapisu danych.

Przedstawione tu – z konieczności dość ogólnikowe – uwagi można podsumować następującymi wnioskami:

1. W badaniach nad geografią osadnictwa pra- i wczesnodziejowego, poszukiwania powierzchniowe są nie tylko sposobem gromadzenia materiału źródłowego lecz także jedną z najważniejszych metod analitycznych.

2. Program studiów osadniczych, wykonywanych na wyżynach lessowych Polski południowej, został gruntownie zweryfikowany w rezultacie wykorzystania go do badań na terenach o różnicowanych warunkach naturalnych.

3. Archeologiczne Zdjęcie Polski przyniosło niepomierne pomnożenie zasobu źródeł, przydatnych między innymi w studiach nad osadnictwem i różnego rodzaju archeologicznymi analizami przestrzennymi.

4. Karta ewidencji stanowiska archeologicznego zawiera program analityczny, limitujący badania nad osadnictwem pra- i wczesnodziejowym.

5. W studiach nad geografią osadnictwa, prowadzonych według wzorca z wyżyn lessowych, zakres obserwacji wykonywanych w trakcie prac terenowych jest znacznie większy niż zestaw pytań zawartych w stosowanej do AZP karcie ewidencji stanowiska archeologicznego.

6. Część karty ewidencji, odnosząca się do położenia stanowiska, jest trudna do zastosowania na wielu obszarach. Związane z tym problemy są przyczyną niedostatków informacyjnych i obniżają naukową wartość danych gromadzonych w trakcie AZP.

7. Wielki zasób wiadomości, zebranych w rezultacie prac AZP, wymaga krytycznego komentarza, który pozwoli ustalić zakres ich uzasadnionego wykorzystywania w badaniach naukowych.

*Instytut Archeologii i Etymologii PAN
Oddział w Krakowie*

JANUSZ KRUK

FIELD SURVEY IN STUDIES ON SETTLEMENT GEOGRAPHY OF PRE- AND EARLY-HISTORIC TIMES

(After Twenty Years Experience)

On the ground of author's own experience he makes an assessment of evidences collected during the works on "Archaeological Picture of Poland" Project, focusing on their avail in studies on settlement geography of pre- and early-historic times. His observations are summarized as follows: 1. In studies on settlement geography of pre- and early-historic times, field survey is not only a mean of collecting evidences but also a very important analytical method. 2. The „Archaeological Picture of Poland” project has resulted in multiplying evidences that can be utilized – among many research fields – also in settlement studies and various spatial analyses. 3. Archaeological Site Index Card (the basic for the „Archaeological Picture of Poland project”) includes an analytical program of a limited value for studies on settlement geography of pre- and early-historic times. 4. In studies on settlement geography the range

of observations during the field survey should be much wider than those covered by questions in the Index card of „Archaeological Picture of Poland project”. 6. A part of Index Card of „Archaeological Picture of Poland project” that refers to the site location is not very adequate for many areas. It results in inadequate information about the site that – in turn – limits value of the „Archaeological Picture of Poland project”. 7. Wide scope of information obtained during the works on the „Archaeological Picture of Poland project” requires a critical comments that would determine their limitations in scientific studies.

Translated by Jerzy Kopacz

HALINA DÓBRZANIKA, MACIEJ PAWLIKOWSKI AND MOHAMED M. IBRAHIM

MINERALOGICAL STUDIES OF LATE ROMAN POTTERY FROM SETTLEMENT AT MYSLAWCZYCE, PROSZOWICE COMMUNE.

I. INTRODUCTION

Laboratory research of wheel-made Late Roman pottery of the Bystrzyca culture has a long history. In 1960s, M. Wirska-Paruchoniak initiated a project of mineralogical studies on ceramics from pottery producing centres in the upper Vistula, east of Cracow (M. Wirska-Paruchoniak 1967, 1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020).

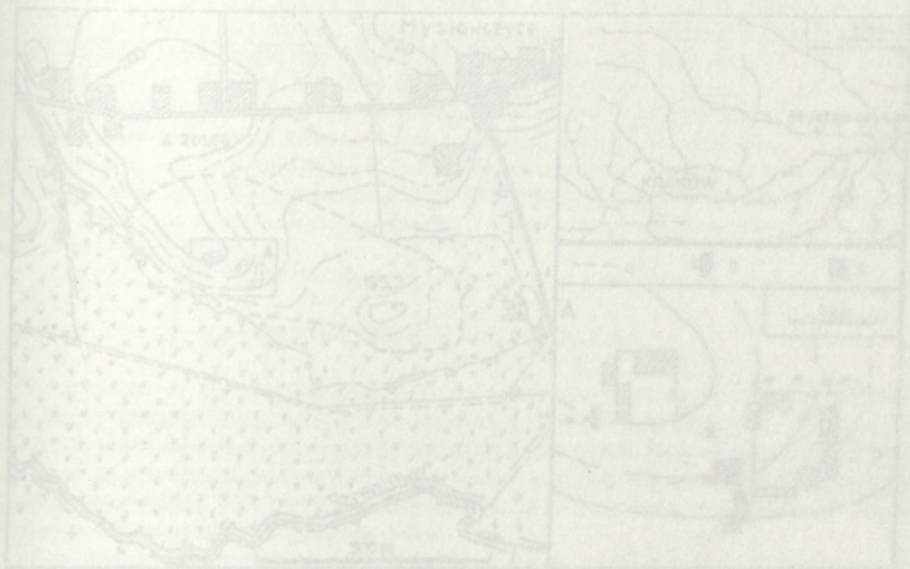


Fig. 1. Location of the site I at Mysławczyce, Proszowice Commune.

Fig. 1. Lokalizacja stanowiska I w Mysławczycach, gmina Proszowice.

of observation during the last twenty years... in the index card of Anthropological Institute of Paris... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'...

...the world determine their limitations in scientific studies... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'...

...the world determine their limitations in scientific studies... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'...

...the world determine their limitations in scientific studies... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'...

...the world determine their limitations in scientific studies... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'...

...the world determine their limitations in scientific studies... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'...

...the world determine their limitations in scientific studies... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'...

...the world determine their limitations in scientific studies... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'...

...the world determine their limitations in scientific studies... 'Anthropological Institute of Paris'... 'Anthropological Institute of Paris'...

FIELD SURVEY IN STUDIES ON SETTLEMENT GEOGRAPHY OF PRE- AND EARLY-HISTORIC TIMES

On the ground of author's own experience he makes an attempt of a student collected during the work on 'Anthropological Factors of Poland'... 'Anthropological Factors of Poland'... 'Anthropological Factors of Poland'... 'Anthropological Factors of Poland'...